



Przemysł chemiczny znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Firmy muszą radzić sobie jednocześnie ze znacznymi podwyżkami cen podstawowych surowców oraz problemami z ich dostępnością i transportem. To koniec ery rynkowej stabilności. Drastyczny wzrost kosztów produkcji i logistyki sprawił, że dotychczasowe mechanizmy działania wyczerpują się. W tej sytuacji zmiany cen produktów końcowych są nieuniknione, a rynek musi przygotować się na nową rzeczywistość.



*Obecna sytuacja rynkowa nie ma charakteru lokalnego ani przejściowego. – To efekt nałożenia się kilku zjawisk: napięć geopolitycznych, ograniczeń w sektorze petrochemii oraz drastycznego wydłużenia szlaków transportowych. Wszystko to bezpośrednio uderza w rentowność i stabilność producentów w Europie. W takich warunkach problemem branży nie jest już wyłącznie presja cenowa. Coraz większym wyzwaniem staje się fizyczna dostępność surowców oraz brak przewidywalności dostaw, co ogranicza możliwość stabilnego planowania produkcji – tłumaczy **Adrian Miałkowski**, Dyrektor Zarządzający Polskiego Związku Producentów Farb i Klejów (PZPFK).*

Dlaczego brakuje surowców do produkcji chemii budowlanej i technicznej w Europie?

Głównym czynnikiem destabilizującym rynek chemiczny jest ogłoszenie tzw. siły wyższej (force majeure) przez wiele wiodących zakładów petrochemicznych na Dalekim Wschodzie oraz producentów zaopatrujących rynek europejski. Ograniczenia te przełożyły się na istotne zmniejszenie globalnej podaży surowców, obejmujące również Europę. Problemy operacyjne potwierdziły m.in. koncerny takie jak TotalEnergies i QatarEnergy, a dodatkowo kryzys pogłębiły zakłócenia logistyczne, w tym wstrzymywanie i przekierowywanie transportów z Bliskiego Wschodu, które uderzyły w kluczowych eksporterów. W konsekwencji stan siły wyższej ogłosili także wiodący producenci VAM (monomer octanu winylu) w Europie i USA.

Szczególnie trudna sytuacja występuje na rynku dyspersji, gdzie kluczowym problemem stał się niedobór VAM, potwierdzony przez kilku znaczących wytwórców. W efekcie ceny dyspersji wzrosły nawet o 80%, a na rynku spotowym ceny VAM podniosły się w krótkim czasie nawet o około 300%. Skutkiem jest zawieszanie kontraktów terminowych i drastyczne ograniczenie dostępności surowców. Co istotne, obecny kryzys różni się od wcześniejszych. Kluczowym wyzwaniem nie jest już wyłącznie wzrost cen, lecz fizyczna dostępność surowca, decydująca o możliwości utrzymania ciągłości produkcji.

Ceny surowców petrochemicznych rosną w rekordowym tempie



*Najbardziej odczuwalne zmiany dotyczą rynku surowców ropopochodnych. – Ceny podstawowych komponentów wzrosły w nienotowanej dotąd skali, co bezpośrednio przekłada się na koszty wytwarzania gotowych wyrobów chemicznych. Z danych przekazywanych przez firmy z branży wynika, że skala wzrostów w wybranych kategoriach sięga od kilkudziesięciu do nawet kilkuset procent – mówi **Michał Czekaj** Prezes Zarządu PZPFK.*

Przykłady wzrostów cen surowców wykorzystywanych w branży przedstawiają się następująco (w przybliżeniu):

- aceton: +300%,
- monomer VAM (octan winylu): +300%,
- nafta: +57%,
- benzyny techniczne: +56%,
- heksan: +45%,
- ksylen: +41%,
- wybrane dyspersje: +80%.

Te dynamiczne zmiany powodują, że standardowe kontrakty terminowe są czasowo wstrzymywane. W efekcie producenci muszą zaopatrywać się w surowce po cenach bieżących, które są znacząco wyższe i dużo mniej przewidywalne.

Drozsze opakowania i logistyka

Równoległe z kryzysem surowcowym branża odczuwa silną presję kosztową w obszarze opakowań. Choć w części kategorii skala podwyżek jest niższa niż w przypadku komponentów chemicznych, to ich łączny wpływ na rentowność działalności okazuje się bardzo dotkliwy. Do najważniejszych źródeł wzrostu kosztów w tym obszarze należą:

- opakowania z tworzyw sztucznych: ich ceny rosną wraz z gwałtownym wzrostem kosztów polimerów na rynkach europejskich;
- stal, aluminium i papier: odnotowuje się podwyżki na poziomie 3-9%;

Znaczące dla branży są także koszty transportu, które zwiększyły się o około 15%, zarówno na skutek zakłóceń na Morzu Czerwonym i konieczności wydłużania tras wokół Afryki, jak i wyższych cen paliw pozostających pod wpływem niestabilnej sytuacji na rynku ropy. Dodatkowe obciążenia generują także wzrost stawek ubezpieczeniowych i kosztów operacyjnych przewoźników morskich. Dla producentów oznacza to realne ryzyko przestojów oraz brak możliwości kompensowania strat wyłącznie poprzez poprawę efektywności operacyjnej.

Obecnie rynek nie premiuje już najniższych cen, lecz zdolność do zapewnienia ciągłości dostaw surowców, które stanowią podstawę stabilnej produkcji. Ta zmiana w istotny sposób redefiniuje warunki funkcjonowania całej branży i ceny produktów.



PZPFK

**POLSKI ZWIĄZEK PRODUCENTÓW
FARB I KLEJÓW**

newss.pl

Kryzys w chemii budowlanej: ceny idą w górę, a na rynku brakuje surowców

Polski Związek Producentów Farb i Klejów (PZPFK)